

Recenzja pracy doktorskiej
mgr Urszuli Kłobuszewskiej
***Negotiating Hegemony and Empowerment: Teaching English as a Foreign Language and
Critical Global Engagement***
Dolnośląska Szkoła Wyższa, Wrocław 2022

Mgr Urszula Kłobuszewska postanowiła zbadać rozległy i złożony temat dotyczący hegemonii kulturowej i „upodmiotowiającego wzmocnienia” (*empowerment*) na podstawie badań przeprowadzonych na nielicznej grupie osób nauczających języka angielskiego, współczesnego *lingua franca*, w zglobalizowanym świecie współczesnym. Zamierzenie ambitne i wyzwanie duże, zaś tutaj przyjrzyć się wypada, jak Autorka sobie z nimi poradziła.

Zacznijmy od syntetycznej rekapitulacji zawartości pracy, jej głównych celów, założeń i wniosków. W części pierwszej Autorka rozwija założenia teoretyczne, co pod względem struktury czyni jej przedsięwzięcie bardzo typowym w dzisiejszej polskiej tradycji akademickiej. Pojęciem wyjściowym jest globalizacja – i tu pojawiają się nazwiska „klasyków gatunku”, takie jak Arjun Appadurai, Anthony Appiah, Jonathan Xavier Inda i Renato Rosaldo (a właściwie tekst wprowadzający do ich wydanego w 2002 roku zbioru *The Anthropology of Globalization*), Ulf Hannerz, John Tomlinson, Akhil Gupta i James Ferguson czy Thomas Eriksen. Urszula Kłobuszewska stara się przy tym pokazać, że globalizacja „niejedno ma imię” i wiele postaci. Rozgrywa się w różnych sferach i na różnych poziomach oraz w odmienny sposób oddziałuje na różne grupy społeczne w różnych regionach świata. Jej działanie jest tylko z pozoru homogenizujące, gdyż w gruncie rzeczy „uniwersalne” wytwory są przyjmowane przez lokalne społeczności inaczej, co prowadzi do nadawania im często rozbieżnych znaczeń. Następuje coś, co Marshall Sahlins nazywa indygenizacją nowoczesności. Recepcja globalnych „produktów”, w tym wytworów kulturowych, jest zróżnicowana również ze względu na ich dostępność, a to – wbrew powszechnej opinii o ich wszechobecności, powszechności i równości w „konsumowaniu” – prowadzi do nierówności. Jednym z takich wytworów globalnych jest najbardziej popularny, używany w wielu sferach życia, profesjonalnych kręgach i sytuacjach język angielski.

Powszechność języka angielskiego jako narzędzia komunikacji jest jednym z przejawów i instrumentów mondializacji, a jednocześnie wyrazem hegemonii kulturowej określonych państw, społeczeństw i grup społecznych. Już sam fakt upowszechnienia tego języka wynika z imperialnej i kolonialnej ekspansji Anglii, wspartej następnie mocarstwową rangą Stanów Zjednoczonych, zarówno gospodarczo-militarnej jak i kulturowej. Nieprzypadkowo niemal

synonimami globalizacji stały się takie terminy, jak macdonaldyzacja czy amerykanizacja. W parze z mocarstwowością krajów anglojęzycznych idzie więc uprzywilejowana rola języka angielskiego oraz systematycznie wzmacniane przekonanie, że jest on używany, wręcz niezbędny w komunikacji między ludźmi z różnych stron świata i w różnych sytuacjach.

Następnym pojęciem użytym w dysertacji jest hegemonia, rzecz jasna zapożyczona, ze stosownymi modyfikacjami, z filozofii Antonio Gramsciego, który zresztą wypowiadał się także wprost w kwestii języka. W myśl tych poglądów, acz bez wchodzenia w szczegóły i niuanse, język angielski stał się nie tylko dominujący (najbardziej powszechnie używany), lecz także hegemoniczny. W międzynarodowych relacjach jego dominacja wytwarza hierarchię między światami, tymi, którymi mówi się nim na co dzień, a tymi, w których jest on językiem wyuczonym. Wraz z językiem eksportuje się czy wręcz imputuje pewne sposoby myślenia i działania, narzuca powiązane z nim paradygmaty kulturowe. Przez język kształtuje się zatem w sposób rozproszony, acz niekiedy wysoce efektywny „ideologię” formującą jednostki i grupy. Paradoks polega na tym, że wytwór hegemonicznych praktyk i dyskursów, jak też narzędzie ich realizacji, czyli w tym przypadku język, staje się towarem pożądanym i zarazem koniecznym dla emancypacji bądź upodmiotowienia. Inaczej mówiąc, uczenie się języka angielskiego można postrzegać jako przejaw kolonizacji i samo-kolonizacji. Próby świadomego zanegowania hegemonii czy oporu wobec niej możliwe stają się w dużej mierze dzięki znajomości języka angielskiego, narzędzia i ucieleśnienia owej hegemonii.

Co więcej, nauka angielskiego stała się przemysłem zdominowanym przez „kolonizatorów” pochodzących z centrów, w którym tym językiem się mówi (w pierwszym względzie Zjednoczone Królestwo i Stany Zjednoczone). Powieliła to i umacnia istniejące hierarchie i hegemonię. Nauczyciele języka angielskiego stają się według Autorki klasą „intelektualistów organicznych”, z jednej strony funkcjonariuszami ideologii i grup interesu, którym służą, a ze strony drugiej pomagającym osobom nauczającym w ich karierze i emancypacji. W sumie odnieść można wrażenie, że świat porusza się po kole, z którego nie ma wyjścia. Zarazem w tym świecie dostęp do pożądanego dobra językowego jest nierówne, uzależnione od geografii politycznej i przynależności klasowej. Nierówności powodowane przez hegemonię językową, tak w skali globalnej jak i lokalnej, mnożą się w miarę jak zgłębiany temat. A to właśnie – co w wielkim skrócie starałem się zreferować – czyni mgr Kłobuszewska i za to jej chwała.

Wszelako jedną rzeczą jest postulowanie pewnych stanów rzeczy na podstawie przeglądu literatury, a inną jest danie im świadectwa przez odwołanie się do własnych badań

empirycznych. Materiały badawcze zbiera się w sposób, który respektuje pewne reguły metodyczne i podlega interpretacji sterowanej określonymi regułami metodologicznymi. Do kwestii tych przechodzi Doktorantka w rozdziale drugim. Przedstawia w nim kontekst badań, który przypadł akurat na okres pandemii, co wymusiło kontaktowanie się z rozmówcami i rozmówczyniami przez Internet. Podstawę materiałową stanowi kilkanaście wywiadów częściowo ustrukturyzowanych lub nieustrukturyzowanych, które trwały od trzech kwadransów do ponad siedemdziesięciu minut. Przedstawieni zostają ich bohaterowie, indagowani w dwufazowych badaniach. Autorka zdecydowała się na podejście biograficzne, w którym nauczyciele/ki języka angielskiego jawią się nie tylko jako wykonujący/e pracę profesjonalści/stki, lecz także posiadające swe życiorysy osoby. Biografie tych zawodowych globtroterów ilustrują podwójność funkcji przez nich pełnionych – jako uskuteczniających będącą korelatem kulturowo-ekonomicznej hegemonii językową, a zarazem jako przez swe praktyki otwierających furtkę do, można by powiedzieć, kosmopolitycznej emancypacji. Przez pryzmat narracji rozmówców widzimy właśnie te aspekty świata, które zgodnie z przedstawionymi powyżej tezami Autorki, są głównym przedmiotem jej zainteresowania.

Metoda narracyjno-biograficzna i koncepcja biograficzności (*biographicity*) rozwinięta przez Petera Alheita pozwala pani Urszuli Kłobuszewskiej na odtworzenie i zestawienie ścieżek zawodowych rozmówców oraz umieszczenie ich w kontekście zjawisk identyfikowanych dzięki literaturze przedmiotu jako globalne. Kolejne rozdziały są odtworzeniem historii rozmówców, których kariery i perypetie wpisują się w przyjęte modele teoretyczne. W całości wywodu przeplatają się wątki krytyki efektów mondializacji oraz globalnej edukacji językowej. Obszerne cytaty z wypowiedzi są zaprawdę barwnymi opowieściami osób, które nauczając języka udawały się do różnych krajów, mają bogate doświadczenie międzykulturowe, często wnikliwą refleksję na temat tego co robią i tego, że w istocie są organicznymi intelektualistami/kami, przynajmniej w sensie, jakim im przypisuje Doktorantka. Ukazują też, jakie nierówności w przedsięwzięciu zwanym nauczanie języka angielskiego mają miejsce – nierówności między regionami, klasami społecznymi, nauczycielami języka pochodzącymi z różnych krajów. Zaiste, hegemonia ma wiele oblicz. Przedstawione narracje pokazują też, w jaki sposób praktyki językowe ulegają rzeczzonej indygenizacji, dostosowują się do lokalnych warunków, zaś organiczni intelektualści (uczący angielskiego dla mówiących innymi językami – TESOL) zdobywają nowe doświadczenia i sami się uczą przebywając z innymi.

Tekst stanowi zwartą całość. Można w nim znaleźć pewne rysy i słabsze strony. Przedstawię kilka z nich. I tak, jak już wspomniałem struktura pracy jest klasyczna w tym sensie, że pierwszą, proporcjonalnie rozległą jej część stanowi prezentacja teorii i metod. Prowadzi to niekiedy do przytaczania koncepcji, które nie zawsze służą później interpretacji materiału badawczego. Osobiście preferuję podejście, w którym od razu przechodzi się do tematu, a oprzyrządowanie teoretyczne przywołują w trakcie przedstawiania materiałów terenowych. Zastosowane w dysertacji podejście w odniesieniu do układu tekstu sprawia, że rozdział pierwszy jest relacją z dobrze już znanych teorii na temat globalizacji i hegemonii, często aż proszących się o jakąś dozę krytyki (np. przy stwierdzeniu zaczerpniętym z Arjuna Appaduraia, że globalizacja oznacza wolny przepływ ludzi, co w obliczu faktu, że mnożą się mury graniczne i reżimy migracyjne są surowe i dyskryminujące nie wydaje się oczywistością). Rozdział staje się niepotrzebnie rozciągnięty i naszpikowany cytatami znanych autorytetów. Niektóre koncepcje wyliczane są poniekąd z kronikarskiego zapędu tak, jakby Autorka chciała pokazać, że jest świadoma ich istnienia.

Takie ustawienie toku wywodu sprawia również, że uzyskany materiał wkomponowuje się w założone w wyniku lektury istniejących publikacji schematy interpretacyjne; inaczej mówiąc, usilnie pokazuje się jak wypowiedzi rozmówczyń i rozmówców odpowiadają temu, co stwierdzono już w swych teoretycznych ustaleniach badacze/ki. O wiele bardziej zaleca się w tym względzie wywodzenie teorii z empirii, a nie procedura odwrotna.

Jak już wiemy, pani Kłobuszewska przeprowadziła rozmowy z kilkunastoma osobami. Większość z nich związana była w ten czy inny sposób z programem nauczania realizowanym w Dolnośląskiej Szkole Wyższej. Nadawało to pewną jedność „grupie badanej”. W tym kontekście zaskakuje nieco włącznie do grupy rozmówców i rozmówczyń dwóch osób spoza tego grona. Wprawdzie Doktorantka stara się to uzasadnić, lecz nie jest to w pełni przekonujące. Użyłem powyżej terminu „grupa badana” w cudzysłowie, albowiem uważam, iż wysoce stosownym, w szczególności w kontekście wypowiedzi rozmówców/czyń Autorki byłoby użycie określenia „partnerzy/ki badawczy/e”. Wszak niektóre konstatacje brzmią po prostu jak wykład teoretyczny, którego zarys przedstawiony jest w rozdziale pierwszym. Tym samym, jakby kuchennymi drzwiami, wraca podniesiony w poprzednim akapicie temat całościowej struktury pracy.

Można też znaleźć parę usterek natury edytorskiej. Np., przypis 11 (s. 23) i fragment tekstu na ss. 24-5 przywołujący Timmermana (2012) są identyczne. Uważam też, że kiedy przytacza się

czyjeś konkretne pomysły należy podać stronę pracy, na której można je odszukać, a nie tylko po prostu przywołać dane dzieło. Już na pewno dotyczy to cytatów, jak np. tego ze s. 67, na której podane są ogólnie jedynie prace Rappaporta (1987, 1995).

W ocenie dysertacji zazwyczaj zwraca się uwagę na kilka podstawowych elementów, które przedstawić można w formie pytań. Po pierwsze, czy temat i zakres pracy zostały stosownie określone? Po drugie, czy odpowiednia okazała się zastosowana metoda badawcza, wybrane narzędzia badań i analizy? Po trzecie, czy warsztat badawczy jest przez badaczkę opanowany? Po czwarte, czy konstrukcja, struktura pracy dobrze służy realizacji zakładanych celów? Po piąte, można by powiedzieć *last but not least*, czy treść merytoryczna jest na akademickim poziomie? Otóż wbrew przedstawionym kilku zastrzeżeniom (być może w szczególności do punktu czwartego, wynikających z moich preferencji narracyjno-konstrukcyjnych dzieł naukowych) odpowiedź na każde z tych pytań jest pozytywna. Dostaliśmy do ręki pracę żywą, pełną informacji, popartą badaniami empirycznymi, odpowiednio sproblematyzowaną i przedstawiającą istotne zagadnienie współczesnego świata w sposób odpowiadający standardom naukowym. W związku z tym oceniam rozprawę doktorską mgr Urszuli Kłobuszewskiej *Negotiating Hegemony and Empowerment: Teaching English as a Foreign Language and Critical Global Engagement* pozytywnie i wnioskuję, aby w procedurze postępowania o nadanie stopnia doktora mogła ona przystąpić do dalszych jej etapów.



prof. dr hab. Michał Buchowski

Instytut Antropologii i Etnologii
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Prof. Senior, Europäische Universität Viadrina (Frankfurt/Oder)

11 lipca 2022